

Agata Christie



Wielbienie

69



AGATA CHRISTIE

**TEATR POWSZECHNY
IM. JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU**

Dyrektor Teatru i Kierownik Artystyczny
ZYGMUNT WOJDAN

Agata Christie

UWIELBIENIE

przekład:
Jan i Elżbieta Radziwiłłowie

Dyrektor
Techniczno-Administracyjny
MIROSLAW KUSTRA

Kierownik Muzyczny
EWA KORNECKA

Konsultant Literacki
TERESA WRÓBLEWSKA

AGATA CHRISTIE — PIERWSZA DAMA ZBRODNI

Agata Christie była fenomenem. Wybrała bardzo prostą, niezbyt jeszcze w czasie jej debiutu (1917) popularną formę rozrywki i zdołała rozślawić swoje nazwisko od Chin aż po Nikaraguę, gdzie jej ulubiony detektyw — Hercule Poirot — znalazł się na znaczkach pocztowych. Sprzedano niezliczoną ilość jej książek, przetłumaczono je na 103 języki (o 14 więcej niż Szekspira), a jej sztuka *Pułapka na myszy* idzie w Londynie dłużej niż jakiegokolwiek inne dzieło dramatyczne. Była najbogatszym pisarzem Anglii. Książki Agaty Christie czyta już kolejne pokolenie — ja sam poznawałem je siedząc na kolanach matki, dziś moje dzieci poddają się ich czarom. W roku 1971 twórczość jej uzyskała najwyższą nobilitację — Agata Christie otrzymała z rąk królowej Elżbiety II tytuł szlachecki. Była niewątpliwie pierwszą damą zbrodni.

Jak to osiągnęła? Żyła całkiem zwyczajnie, niczym specjalnym się nie wyróżniała, a jej życie prywatne, choć rzadko gościło na szpaltach gazet, trudno nazwać tajemniczym. A jednak dokonała cudu. Jak? Tajemnica!

Wyjaśnieniem tej „tajemnicy” jest bez wątpienia inna tajemnica, a raczej tajniki rzemiosła. Chociaż do niezwykłego sukcesu pisarki przyczyniło się w znacznym stopniu nasze dwudziestowieczne upodobanie do konsumpcji „łatwych obrazków”, twórczość jej, sama w sobie, ma wyjątkowe zalety. Żagłowice, który chwyta w żagle huragan, musi być bardzo solidnie zbudowany.

Powieści Agaty Christie, podobnie jak prawie wszystkie historie kryminalne, odpowiadają pewnemu typowi upodobań wspólnemu nam wszystkim — od lodowych gór Grenlandii po piasek Sahary. Apelują do owej „namiętności DO POLOWANIA głęboko wrośniętej w serce ludzkie” — jak to napisał Dickens. Przecież naprawdę wierzymy, że sprawiedliwość zawsze zwycięży, a zło może zostać pokonane — nawet dzięki wysiłkowi jednego człowieka. W świecie coraz bardziej zalewanym

przez siły irracjonalne, Agata Christie ze spokojem broni zdrowego rozsądku, a dając nam odpowiedź na pytanie „kto zabił?”, czyni zadość naszej głęboko skrywanej tęsknocie za formą. Być może żaden inny autor uprawiający ten gatunek twórczości nie dostarczył nam tak wiele razy wspaniałego uczucia satysfakcji, ogarniającego nas wówczas, gdy widzimy, że pozornie nie powiązane ze sobą fakty, odzyskują nagle właściwe im miejsce. Nie przypadkowo Agata Christie postarała się nawet o to, aby jej osiemdziesiąta powieść trafiła do nas w dniu jej osiemdziesiątych urodzin.

Wszystkie te czynniki stanowią jedynie mocną podstawę jej niezwykłego powodzenia. Natomiast zasadniczą przyczyną triumfu autorki jest, jak sądzę, ta sama „zwyczajność”, która pozornie mogłaby być jej klęską. Będąc całkiem zwyczajną osobą pisała o ludziach wyposażonych w zespół wad i zalet wspólnych nam wszystkim. Nawet Poirot, na pierwszy rzut oka najbardziej ekscentryczny ze wszystkich powieściowych detektywów, jest w istocie sprytnie pomyślaną kombinacją cech, jakich przeciętny czytelnik może się spodziewać po ekscentryku.

Zasługą Agaty Christie jest, że wyciągnęła z tej „przeciwności” ostateczne konsekwencje. Nigdy nie wyszła poza te aspekty natury ludzkiej, które są naszą wspólną własnością. Nigdy nie przekroczyła tych ścisłych granic, jakie wytyczyła dla swych opowieści i to uczyniło ją tak bezpośrednią i wiarygodną „opowiadaczką historii”. Nigdy nie uległa czyhającej na każdego autora popularnych powieści pokusie, aby „wystrzelić kilka rakiet swego intelektu”, nigdy nie usiłowała być „mądrą”, a tylko przemyślną w konstruowaniu intrygi. Wiedziała także, dzięki sympatii, jaką darzyła tzw. zwykłych ludzi, w którym momencie dostarczyć im kolejnej porcji informacji, by sami mogli budować historię, którą im opowiadała. Służyła swojej publiczności.

Widzę ją, przez pryzmat jej powieści, jako cyrkowego clowna, zabawiacza związanego magicznym węzłem z otaczającymi go widzami i dostarczającego im uciech, w zasadzie prostych, ale z tego powodu nie mniej mile przyjmowanych. Mile przyjmowanych także przez nas wszystkich, poza tymi najbardziej krytycznymi i to w najkrytyczniejszych momentach. Z cylindra lub spicza-

stego kapelusza wychodzi oczekiwana jedwabna chusteczka — w najważniejszym momencie, ale w zupełnie nieoczekiwanym kolorze. Nie możemy się oprzeć. Bijemy brawo.

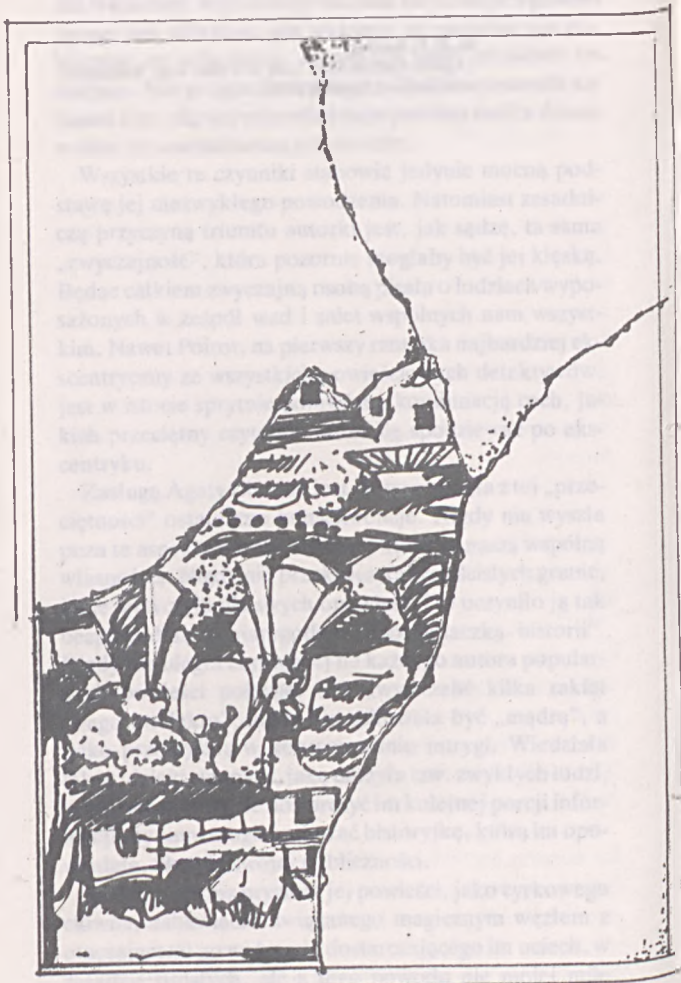
M. R. F. Keating

(Agatha Christie *Frist Lady of Crime* wyd. Weidenfeld and Nicolson, London 1977)

AGATA CHRISTIE I POWIEŚĆ KRYMINALNA

Była prozaikiem, dramaturgiem, klasykiem literatury detektywistyczno-kryminalnej. Opublikowała około 100 utworów, z czego 87 przypada na powieści kryminalne. W skład pozostałych wchodzi jeden tomik poezji, kilka powieści sentymentalno-miłosnych wydanych pod pseudonimem Mary Westmacott, kilkanaście zbiorów opowiadań dla dzieci, teksty publicystyczne oraz 14 sztuk, z których część stanowią przeróbki utworów powieściowych. Najbardziej znanym i udanym z jej dramatów jest *Pułapka na myszy*, sztuka, która pobili rekord wystawień na scenie jednego z londyńskich teatrów; wprowadzona do repertuaru zaraz po napisaniu — w roku 1952 — grana jest tam bez przerwy do dzisiaj. Spośród powieści przeniesionych na ekran filmowy największy rozgłos zdobyły: *Świadek oskarżenia*, *Morderstwo w Orient Expresie*, *Śmierć na Nilu*. W roku 1977 — pośmiertnie — ukazała się *Autobiografia* Agaty Christie, uważana powszechnie za jedno z jej najwybitniejszych osiągnięć pisarskich.

Urodziła się 15 września w Torquay, w południowo-wschodniej Anglii. Była trzecim i najmłodszym dzieckiem Fryderyka i Klarysy Małgorzaty Millerów. Rodzice, mimo że wykształceni i zamożni, nie posłali siedmioletniej Agaty do szkoły ani też nie dali jej guwernantki. Pani Miller uważała, że dziewczynka powinna rozpocząć naukę dopiero po ukończeniu lat ośmiu. Agata była jednak innego zdania i do elementarza zabrała się sama. Swoją determinacją zmusiła mamę do współpracy. Okazała się uczennicą bardzo pojętną, bardzo szybko uczyła się czytać, wkrótce pochłaniała niemal żarłocznie książki. Spróbowała również pisać. Mając lat jedenastkę ogłosiła w lokalnej gazecie wiersz pt. *Kiedy ruszył pierwszy tramwaj elektryczny*. Główną jej pasją była jednak muzyka. Marzyła o karierze śpiewaczki. Po ukończeniu piętnastu lat wyjechała do Paryża studiować śpiew i grę na fortepianie. Widząc, że nie posiada odpowiedniego talentu, po dwóch latach przerwała studia.



Wróciła do Torquay, gdzie wiodła spokojne i szczęśliwe życie zamężnej panny. Nabrało ono bardziej dramatycznego tempa, kiedy zerwała z mężczyzną, z którym była związana przez parę lat, z powodu innego, w którym nagle i gwałtownie się zakochała. Nowym wybrankiem był przystojny oficer wojsk lotniczych, Archibald Christie. Poślubiła go po siedmiodniowym okresie narzeczeństwa, na samym początku I wojny.

W czasie wojny zgłosiła się ochotniczo do służby sanitaryjnej i pełniła ją z całym oddaniem. W roku 1920 opublikowała pierwszą swoją powieść kryminalną pt. *Tajemnicza historia w Styles*, przyjętą ciepło przez krytykę i publiczność. W sześć lat później Archibald zakochał się w sekretarce przyjaciela. W tym samym czasie spadł na Agatę Christie drugi cios — zmarła jej matka. Pisarka opuściła męża nie zostawiając nawet listu i powróciła do opustoszałego domu w Torquay. W 1928 przeprowadziła rozwód. Po upływie dwóch lat wyszła za mąż ponownie, za znanego archeologa Maksą Mallowana. Towarzyszyła mu w licznych podróżach naukowych na Bliski i Środkowy Wschód (Egipt, Irak, Syria), co znalazło odbicie w jej twórczości. Lata II wojny światowej spędziła w Anglii i w Stanach, po wojnie osiadła na stałe w ojczyźnie. W 1971 roku została uhonorowana za całokształt twórczości jednym z najwyższych odznaczeń przyznawanych w Anglii — Orderem Imperium Brytyjskiego. W 1975 opublikowała ostatnią swoją powieść kryminalną — *Kurtynę*. Zmarła w rok później — 12 stycznia 1976 roku.

—oOo—

W swojej twórczości była początkowo bardzo wierna modelowi powieści kryminalnej wprowadzonemu przez jej twórcę, sir Arthura Conan Doyle'a (1859—1930). Od niego przejęła wzór gatunku, jaki później udoskonałiła. Jest nim powieść-zagadka, powieść-lamigłówka, powieść-algebraiczne zadanie, które muszą rozwiązać wspólnie autor, detektyw i czytelnik. W oparciu o Conan Doyle'owską postać prywatnego detektywa Sherlocka Holmes'a powołała do życia swojego detektywa, Herkulesa Poirot. Jakkolwiek nie jest on, jak poprzednik. Anglikiem, lecz z pochodzenia Belgiem, posiada te

same nienaganne manieri angielskiego dżentelmena i ten sam osobisty wdzięk. Przypomina zresztą swojego antenata niemal we wszystkim. Opanowaniem, chłodem, elegancją i estetyczną wrażliwością. Wyrafinowanym znawstwem pięknych sztuk. Dowcipem i błyskotliwością. Umiejętnością precyzyjnego, logicznego myślenia oraz mistrzowskim operowaniem metodą dedukcji czyli wnioskowania z przesłanek, tj. z racji uznanych za prawdziwe. Podejrzliwością wobec faktów, które mogą — choć nie muszą — kłamać. Niechęcią do opuszczania własnego pokoju i wygodnego domowego fotela. Albowiem obaj — i Sherlock Holmes, i Herkules Poirot — są przekonani, że do wykrycia przestępcy „niekoniecznie trzeba używać muskułów. Wystarczy siedzieć w fotelu i myśleć”. Zdyscyplinowane myślenie i intelektualna sprawność — to ich najmocniejsza strona.

Zarówno Sherlock Holmes, jak i Herkules Poirot, są postaciami wzbudzającymi sympatię. Może dlatego, że nie zostali pozbawieni zwykłych ludzkich słabości. Pierwszy lubił zażywać kokainę, drugi — popijać ciepłą czekoladę. Drugi jest nawet nieco próżny — nosi wytworne, chociaż zbyt wąskie buty, na które od czasu do czasu narzeka, lecz z których — dla ich elegancji — nie rezygnuje. Z taką postacią łatwo się czytelnikowi utożsamiać. A utożsamienie się z literacką postacią jest miarą jej popularności. Sherlock Holmes był na tyle popularny, że kiedy Conan Doyle, znużony już swym bohaterem, zabił go rękami innego powieściowego bohatera, publiczność wymogła na autorze przywrócenie ulubionego detektywa życiu. Conan Doyle uległ i po pewnym czasie znów go wprowadził, tym razem — do *Pustego pokoju* (w roku 1903). Jeżeli z Herkulesem Poirot nie stało się podobnie, to tylko dlatego, że Agata Christie nie zdążyłaby mu nakazać zmartwychwstania. Uśmierciwszy go w swojej ostatniej powieści — *Kurtynie* (1975), zmarła wkrótce po nim. Nie dosłyszała już czytelnicznych protestów.

Jak Sherlock Holmes swojego Watsona, tak Herkules Poirot miał początkowo swego kapitana Hastingsa. W przeciwieństwie jednak do zaufanego przyjaciela i niedostępnego towarzysza Conan Doyle'owskiego detektywa, Hastings nie był kreacją literacko udaną, toteż Agata Christie pozbyła się go dość szybko.



Udała się jej natomiast wyjątkowo postać panny Jane Murple, detektywa-amatora w spódnicy, uroczej, wiecz- nie roztargnionej starszej pani o złotym sercu i działają- cym jak maszynka umyśle. Panna Murple wciąż wpada w jakieś niby to odległe od toku prowadzonej sprawy dy- gresje, wciąż wypowiada jakieś niby to od niej oderwane uwagi, wciąż porównuje to, co zdarzyło się aktualnie, z tym, co zdarzyło się niegdyś w jej rodzinnym miastecz- ku, i zdawać by się mogło, że krąży ona myślami daleko od zagadki zbrodni. Okazuje się jednak, że wszystkie chaotyczne wypowiedzi panny Murple to tylko sprytny wybieg, że są one elementami logicznego myślenia przez analogię. Toteż panna Murple zawsze bezbłędnie wska- zuje winowajcę, a czyni to jakby przypadkiem, bez większego wysiłku, tak jakoś od niechcienia.

Główną zaletą kryminalnej intrygi w powieściach Agaty Christie jest doskonale zbudowane, zdawałoby się — pewne, alibi bohaterów. Wysiłki detektywa i czy- telnika zmierzają do podważenia go — i na tym właśnie, na pokonywaniu spiętrzonych przed nami trudności, po- lega atrakcyjność udziału w tej intelektualnej grze, jaką nam proponuje pisarka. Bardzo często posługuje się też ona motywem winowajcy, który ze wszystkich powieś- ciowych postaci był osobą najmniej podejrzaną. Granicę pomysłowości w tym zakresie osiągnęła w *Morder- stwie Rogera Ackroyda* (1926), gdzie zabójcą okazał się pomocnik Herkulesa Poirot, doktor Shepperd, sympa- tyczny wiejski lekarz i zarazem — narrator powieści. Po- myśl ten wywołał w środowisku literackim prawdziwą burzę, stał się przyczyną polemik i ważnych dyskusji te- oretycznych nad zagadnieniem reguł powieści kryminal- nej oraz nad sprawą uprawnień czytelnika i lojalności wobec niego autora. Koledzy po piórze zarzucili Agacie Christie, że dopuściła się na czytelniku oszustwa — ta- kiego bowiem rozwiązania nie mógł on podejrzewać, a zatem nie mógł uczestniczyć razem z detektywem w ro- związaniu zagadki zbrodni. Krytycy oskarżyli pisarkę o brak moralnych wobec czytelnika skrupułów i o łama- nie niepisanych zasad prozy detektywistyczno-krymi- nalnej. Żeby w przyszłości podobnym przypadkom za- pobiec, kilku wybitnych twórców powieści kryminalnej — włącznie z Agatą Christie — powołało do życia w roku 1932 „London Detection Club” i ułożyło taki oto

AGATA CHRISTIE
UWIELBIENIE

obsada:

(osoby w kolejności ukazywania się na scenie)

Henrietta Angkatell — EWA BETTA
Sir Henry Angkatell — Komandor Orderu Łąźni
— ANDRZEJ IWIŃSKI
Lady Angkatell — MARIA CHRUSCIELÓWNA
Midge Harvey — JADWIGA RYDZÓWNA
Gudgeon — JERZY WASIUCZYŃSKI
Edward Angkatell
— BOGUSŁAW WIŚNIEWSKI
Doris — IWONA PIENIAŻEK
Gerda Cristow — DANUTA DOLECKA
John Cristow — doktor medycyny, członek
Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego
— ANDRZEJ BIENIASZ
Veronica Graye — ELŻBIETA MIŁOWSKA

Inspektor Colquhoun z Urzędu Śledczego
(Scotland Yard) — WIESŁAW OCHMAŃSKI
Sierżant Penny, policjant — JANUSZ LEWIŃSKI
Agata Christie — LILIANNA BRZEZIŃSKA

Reżyseria — ALICJA CHOIŃSKA
Scenografia — RYSZARD STRZEMBAŁA
Kostiumy — WAWRZYNIEC SZUSZKIEWICZ
Opracowanie Muzyczne
— JADWIGA STĘPKOWSKA
Asystent Reżysera — ANDRZEJ BIENIASZ

Inspicjent — MARIA CHODOR
Sufler — ELIZA KRUPSKA



WIESŁAW OCHMAŃSKI

Łódzką PWST ukończył w roku 1956 i od razu zaangażował się do teatru „Wybrzeże”, którym kierował Zygmunt Hübner. Pracował tam z młodzieńczym entuzjazmem. Potem siedem sezonów w łódzkim teatrze im. Stefana Jaracza, gdzie — jak uważa — ukształtowała się jego osobowość aktorska. Grał wiele ról, w których sukcesy i porażki rozłożyły się po połowie. Podejmuje każde zadanie aktorskie, chętnie bierze także epizody — pokory wobec teatru nauczyli go mistrzowie.

Najmilej wspomina role: Franka w „Niepożrebianych” Sartre’a, Rodryga w „Cydzie” Corneille’a i Fantazego w Słowackim. Potem czternaście sezonów w Częstochowie — wielka klasyka, repertuar współczesny, farsy, kryminały. Najwięcej ról i nagroda publiczności — w 1974 roku otrzymał „Złotą Maskę” — wyróżnienie dla najpopularniejszego aktora.

Ubolewa nad tym, że ani krytycy, ani publiczność nie zdają sobie sprawy z tego, co w spekta-

klu jest zasługą reżysera, a co — aktora.

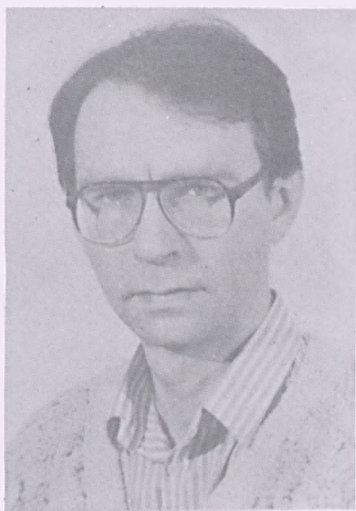
W teatrze radomskim występuje od roku 1982. Zagrał m.in. w spektaklach: „Kordian” — Stracha, „Sztukmistrz z Lublina” — Szmula Muzykanta, „Nagi król” — Mera, „Bardzo dyplomatyczny obiad” — Rawbottona, „Wesele” — Żyda, „Sarkofag” — Fizyka, „Szewcy” — Loka-ja, w „Szachach” — Jozue, „Damach i huzarach” — Kapelana, „Uczonych białogłowych” — Artystę.

W radomskim teatrze został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi — na jubileusz 30-lecia pracy scenicznej. Ceni sobie bardzo współpracę z Zygmuntem Wojdanem jako reżyserem i dyrektorem teatru.

Dzisiejsza premiera — „Uwielbienie” — Agaty Christie jest wielkim świętem nie tylko dla pana Wiesława Ochmańskiego, który obchodzi jubileusz 35-lecia pracy artystycznej, ale także dla całego zespołu naszego teatru.

Rola Inspektora daje naszemu Jubilatowi ogromną satysfakcję tym bardziej, że Agata Christie to klasyka, a z reżyserem — panią Alicją Choińską jest od lat zaprzyjaźniony.

Życzymy kolejnych udanych lat na scenie!



WAWRZYNIEC SZUSZKIEWICZ

Aktor naszego teatru od roku 1980, absolwent UJ w Krakowie. Od kilku lat oprócz aktorstwa pochłonięty inną pasją — projektowaniem mody. W czerwcu 1988 roku — pierwszy publiczny pokaz unikatowych sukni dla pań w „Galerii 7” w Radomiu (suknie makramowe). W marcu 1989 roku w Klubie Środowisk Twórczych „Łaźnia” — autorski pokaz mody z udziałem aktorek radomskiego teatru.

Kolejna prezentacja odbyła się w Galerii Hanaoka — udział w pokazie „Karnawał 90”, a w marcu bieżącego roku prezentacja kolekcji skórzanej na III Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Plastycznej Artystów Scen Polskich w Poznaniu.

Tajemniczy świat Wawrzyńca Szuszkiewicza to secesja — z jej kolorystyką i ornamentacją. Dlatego jego projekty są bardzo kobiece, malownicze i po prostu piękne. Zamykają tajemnicę kobiecej duszy i doskonale ilustrują pragnienie oryginalności i niepowtarzalności. Nie projek-

tuje mody w popularnym sensie tego słowa.
„Ubiera” konkretną kobietę.

W spektaklu „Uwielbienie” debiutuje w nowej dla siebie roli — jest autorem projektów wszystkich kostiumów. Teatr stwarza tu szczególne możliwości. O postaci wiadomo prawie wszystko z tekstu scenariusza. Znany jest również odtwórca roli. To znacznie dyscyplinuje i ogranicza wyobraźnię, podwyższa wymagania — dając w zamian ogromną satysfakcję. Efekty tej pracy możecie Państwo obejrzeć na scenie. Co ukrywają pod pięknymi kostiumami sceniczne postacie?

„Detektywistyczny Dekalog”:

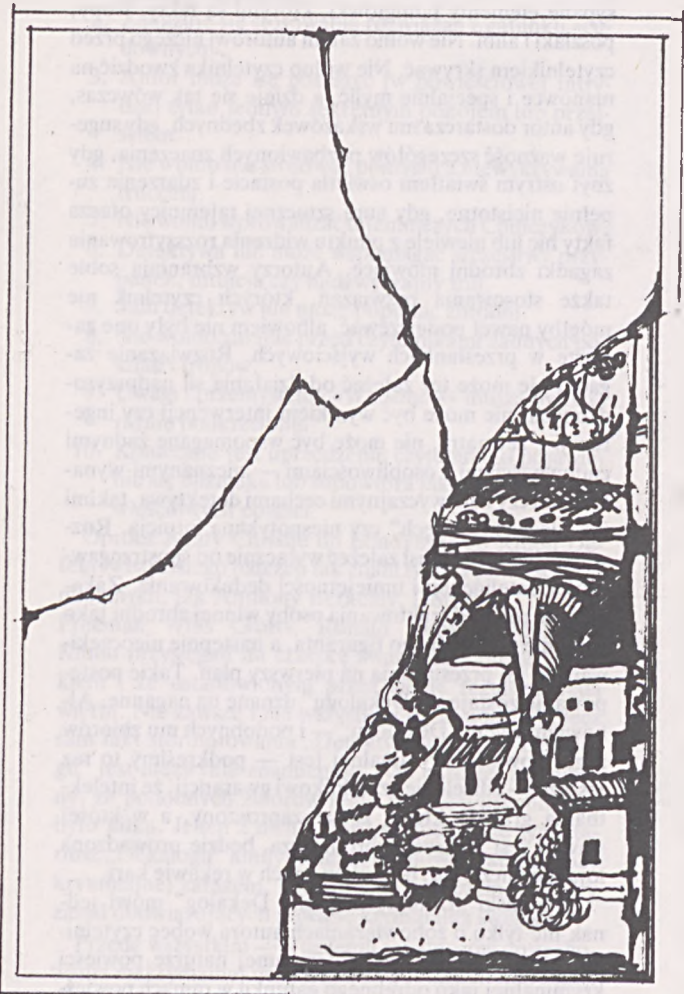
1. Nazwisko przestępcy musi pojawiać się na samym początku powieści.
2. Zakazuje się stosowania rozwiązań z gatunku «cudownych».
3. Autor może się posłużyć [w powieściowej intrydze] tylko jednym sekretnym pokojem lub przejściem.
4. Nie wolno mu stosować pomysłu z niewykrywalną trucizną.
5. Nie wolno wprowadzać tajemniczych Chińczyków.
6. Detektywa nie może wspomagać szczęśliwy przypadek, intuicja czy nadzwyczajny traf.
7. Sam detektyw nie może popełnić zbrodni.
8. Nie wolno zatajać przed czytelnikami żadnych poszlak i tropów.
9. Uwagi i przemyślenia «Watsonów» muszą być wyraźnie podkreślone.
10. Konieczne jest uprzedzenie czytelnika o pojawieniu się bliźniaka lub sobowtóra jakiegokolwiek z powieściowych postaci.”*

Oprócz Agaty Christie do Londyńskiego Klubu Detektywistycznego należeli tak znani twórcy powieści kryminalnych, jak Anthony Berkeley, Dorothy L. Sayers, Freeman Wills Crofts, Ronald Knox. Członkowie Klubu przysięgali na czaszkę zwaną żartobliwie „Erykiem”, że ustanowionym przez siebie regułom będą wierni. Nie zawsze i nie wszystkim się to udawało, lecz sam fakt sformułowania „Detektywistycznego Dekalogu” jest niezwykle znamienny. Tym bardziej znamienny, że podobnych zbiorów reguł powieści kryminalnej było kilka. Jeden z nich ogłosił samodzielnie sygnatariusz „Dekalogu” londyńskiego, duchowny i autor prozy kryminalnej zarazem, Ronald Knox. O czym te zbiory zasad obowiązujących powieść kryminalną świadczą?

Przede wszystkim — o dążeniu jej autorów do zachowania maksymalnej uczciwości wobec czytelnika. Jeżeli powieść kryminalna jest z najistotniejszego swego założenia zagadką, czytelnik musi mieć te same szanse jej rozwiązania, co detektyw. Równość szans czytelnika i detektywa, to podstawowy warunek, do spełnienia któ-

rego autorzy się zobowiązują. Zapewnienie równości szans, to zapewnienie dostępu do tych samych przesłanek. Tylko przy możliwości dostępu do tych samych przesłanek czytelnik będzie w stanie złożyć w całość rozsypane elementy łamigłówki, którymi są fakty, tropy, poszlaki i alibi. Nie wolno zatem autorowi niczego przed czytelnikiem skrywać. Nie wolno czytelnika zwodzić na manowce i specjalnie mylić, a dzieje się tak wówczas, gdy autor dostarcza mu wskazówek zbędnych, gdy sugeruje ważność szczegółów pozbawionych znaczenia, gdy zbyt ostrym światłem oświetla postacie i zdarzenia zupełnie nieistotne, gdy aurą sztucznej tajemnicy otacza fakty nic lub niewiele z punktu widzenia rozszyfrowania zagadki zbrodni mówiące. Autorzy wzbraniają sobie także stosowania rozwiązań, których czytelnik nie mógłby nawet podejrzewać, albowiem nie były one zawarte w przesłankach wyjściowych. Rozwiązanie zagadki nie może też zależeć od działania sił nadprzyrodzonych, nie może być wynikiem interwencji czy ingerencji z zewnątrz, nie może być wspomaganą żadnymi cudownościami i osobliwościami — nieznanymi wynalazkami czy nadzwyczajnymi cechami detektywa, takimi jak niezwykły „węch” czy niespotykana intuicja. Rozwiązanie może i musi zależeć wyłącznie od spostrzegawczości, inteligencji i umiejętności dedukowania. Zakazuje się również traktowania osoby winnej zbrodni jako zupełnie podrzędnego figuranta, a następnie nieoczekiwanego jej przesuwania na pierwszy plan. Takie postępowanie zostaje w „Dekalogu” uznane za naganne. Albowiem celem „Dekalogu” — i podobnych mu zbiorów reguł powieści kryminalnej jest — podkreśliły to raz jeszcze — udzielenie czytelnikowi gwarancji, że intelektualna gra, do której został zaproszony, a w której stawką jest wykrycie zbrodniarza, będzie prowadzona lojalnie i uczciwie, bez schowanych w rękawie kart.

Londyński „Detektywistyczny Dekalog” mówi jednak nie tylko o zobowiązaniach autora wobec czytelnika. Mówi również немало o samej naturze powieści kryminalnej jako odrębnego gatunku w ramach powieściowego rodzaju i o ewolucji tego gatunku. Przebiegała ona w kierunku przeciwnym do kierunku ewolucji całej prozy XX wieku. Rozwój prozy dwudziestowiecznej znaczonej był etapami jej uwalniania się z wszelkich



konwencji, ograniczeń i norm, proza ta dążyła do uzyskania pełnej swobody dla twórcy i do nieskrępowanego niczym korzystania z własnej wyobraźni, tradycyjne formy zastępowała anarchią form. Powieść kryminalna — odwrotnie. Wyłoniwszy się w połowie wieku XIX z powieści awanturczo-przygodowej i osiągnąwszy pełnię rozkwitu między I i II wojną światową, rozwijała się w drodze narzucania sobie coraz to nowych reguł, coraz to ściślejszych przepisów, coraz to surowszych rygorów. To dobrowolne podporządkowanie się ustanawianym przez nią samą prawom miało i ma jej zapewnić czystość gatunku. Najbardziej swoistą cechą tego gatunku jest struktura wzorowana na rozumowej zagadce, logicznej łamigłówce, intelektualnej grze. Ideałem tej struktury jest algebraiczne zadanie. Celem, ku któremu powieść kryminalna zmierza, jest osiągnięcie ścisłości i precyzji tego zadania, zaś jej rozwój wyznaczony jest podnoszeniem poprzeczki — zwiększaniem stopnia trudności, które trzeba pokonać, żeby to zadanie rozwiązać.

Rozwiązanie zadania sprowadza się ostatecznie do udzielenia odpowiedzi na pięć pytań podstawowych: kto? gdzie? kiedy? dlaczego? jak? Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że cała uwaga autorów powieści kryminalnej koncentruje się na udzieleniu odpowiedzi na cztery pytania pierwsze. Na pytanie piąte odpowiadają oni dyskretnie. Unikają opisu aktów zbrodni, raczej jej dokonanie relacjonują. Mówiąc o oficerze nie pokazują jej z bliska, nie przedstawiają jej naturalistycznie — i drastycznie. Odżegnują się zdecydowanie od obrazów gwałtu, agresji i przemocy. Stronią od scen przerażających, wstrząsających, okrutnych. Jest to nieskodyfikowana w „Dekalogu”, lecz rygorystycznie przestrzegana w praktyce reguła klasycznej, kryminalno-detektywistycznej literatury. To właśnie różni ją zasadniczo od thrilleru, który całą swoją uwagę skupia na odpowiedzi na pytanie jak dokonano morderstwa, i który w opisie aktu zbrodni się lubuje. Toteż między prawdziwą powieścią kryminalną a thrillerem istnieje gatunkowa przepaść. Celem thrilleru jest dostarczenie silnych wrażeń, celem powieści kryminalnej — dostarczenia przyjemności rozumowi. Pierwszy odwołuje się do naskórkowych emocji, druga — do ludzkiej inteligencji. Pierwszy jest

brutalny, druga — swoiście elegancka. Oczywiście, w swoim wydaniu klasycznym, zwłaszcza brytyjskim.

Tak więc odcinając się od thrillera i pilnie strzegąc — poprzez respektowanie ustanowionych przez siebie norm — zachowania czystości gatunku, powieść kryminalna zmierza w swoim ewolucyjnym rozwoju do przekształcenia się w matematyczne zadanie. W tym jej dążeniu kryją się jednak pewne niebezpieczeństwa. Im bardziej bowiem zbliża się do ideału, tym bardziej oddala się od tego, co jest domeną powieści właściwej: od autentycznego życia, autentycznego człowieka i realnego świata. Rezygnuje z psychologicznej analizy, z badania wnętrza jednostki, z opisu namiętności i marzeń, z obrazu społeczeństwa. Z człowieka bierze tylko tyle, ile jej trzeba do napędzenia mechanizmu łamigłówki i do poprowadzenia śledztwa, ze świata — ramy, ze społeczeństwa — wycinek. Jej sposób widzenia istoty ludzkiej jest powierzchowny i płytki, jej obraz rzeczywistości — zawężony i zubożony. Nie ma w niej wieloznaczności i przypadkowości właściwych egzystencji, wszystko zostaje w niej uporządkowane, tajemnice znajdują wyjaśnienia, pytania — odpowiedzi. Niczego nie pozostawia ona w niepewności i zawieszeniu, których tak wiele w życiu. Albowiem powieść kryminalna nie chce być powieścią o życiu, lecz logicznym przewodem — i dowodem. Dlatego im bardziej swoją zagadką zaciekawia — a zaciekawia wtedy, gdy ją algebraicznie komplikuje — tym bardziej staje się abstrakcyjna. Jej postacie przypominają wówczas figury rozstawione na szachownicy, pokazywane w niej relacje międzyludzkie nabierają oschłości schematu, wnętrze człowieka, stosunki społeczne i zróżnicowane kształty świata zostają wyrugowane z pola jej widzenia. Tak więc im lepsza jest jako powieść kryminalna, tym bardziej oddalona od powieści właściwej. Upodobniwszy się w końcu do matematycznego zadania i do czystej intelektualnej gry, staje się zimna, sucha, surowa, „mózgowa”. Zadawała inteligencję, nic nie daje — sercu.

Takie i podobne zarzuty stawiają kraminalnej literaturze krytycy, którzy jej nie lubią i nie ceniają, jak np. Roger Caillois. Można się zgodzić z nimi o tyle, o ile odnoszą swój negatywny sąd do twórców trzecio- i drugorzędnych, których się liczy na setki. Jeśli jednak mają na my-

śli wszystkich autorów powieści detektywistyczno-kryminalnej, nie sposób przyznać im racji. Wybitnych pisarzy tego gatunku wymienione zarzuty nie dotyczą. Nie dają się one odnieść ani do Georges'a Simenona, ani do Dorothy Sayers, ani też do Agaty Christie. Twórców, którzy dowiedli, że łączenie zadań uprawianego przez nich gatunku z zadaniami powieści właściwej jest całkowicie możliwe.

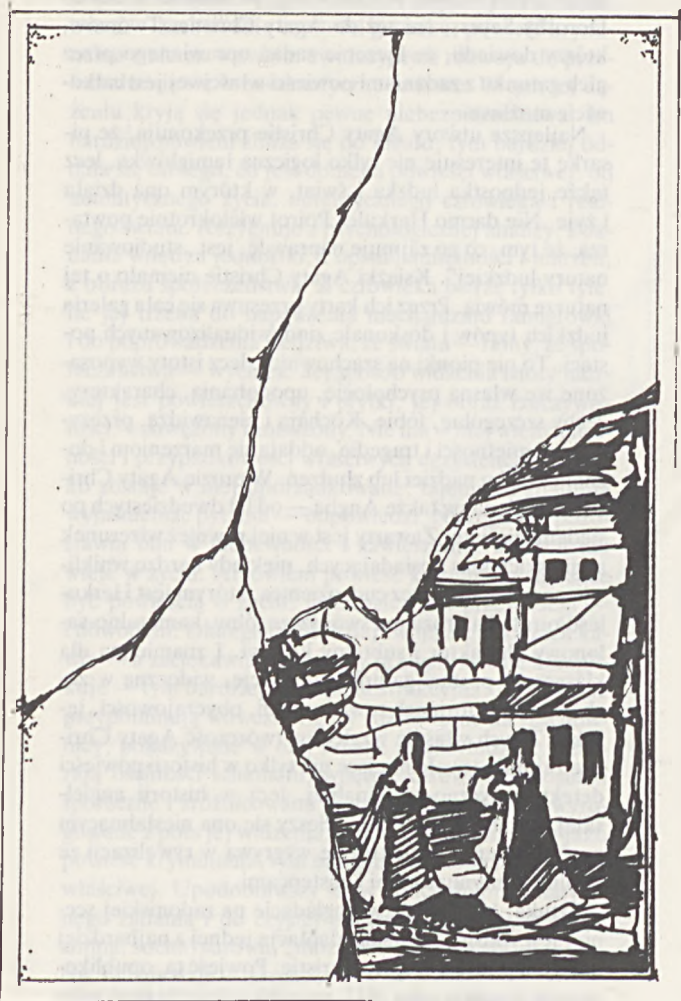
Najlepsze utwory Agaty Christie przekonują, że pisarkę tę interesuje nie tylko logiczna łamigłówka, lecz także jednostka ludzka i świat, w którym ona działa i żyje. Nie darmo Herkules Poirot wielokrotnie powtarza, że tym, co go zajmuje naprawdę, jest „studiowanie natury ludzkiej”. Książki Agaty Christie nie mało o tej naturze mówią. Przez ich karty przesuwa się cała galeria ludzkich typów i doskonale zindywidualizowanych postaci. To nie pionki na szachownicy, lecz istoty wyposażone we własną psychologię, upodobania, charaktery, cechy szczególne, fobie. Kochają i nienawidzą, przeżywają namiętności i tragedie, oddają się marzeniom i doznają krachu nadziei lub złudzeń. W prozie Agaty Christie przegląda się także Anglia — od lat dwudziestych po siedemdziesiąte. Zawarty jest w niej również wizerunek angielskich klas posiadających, niekiedy bardzo wnikliwie postrzegany przez cudzoziemca, którym jest Herkules Poirot. Ta proza ma swój szczególny, kameralno-salonowy charakter i subtelny koloryt. I znamienne dla klasycznej postaci gatunku elegancję, widoczną w zachowaniach, formach towarzyskich, obyczajowości, języku. Z tych właśnie względów twórczość Agaty Christie zajmuje trwale miejsce nie tylko w historii powieści detektywistyczno-kryminalnej, lecz w historii angielskiej literatury. Do dzisiaj cieszy się ona niesłabnącym powodzeniem i wielokrotnie wygrywa w rywalizacji ze swoimi kontynuatorami i następcami.

Sztuka, którą Państwo oglądacie na radomskiej scenie, jest własną autorską adaptacją jednej z najbardziej udanych powieści Agaty Christie. Powieść ta, opublikowana w Anglii w roku 1933, po polsku ukazała się w roku 1947 pt. *Sześć pudełek zapalek*. Tytuł *Uwielbienie* pochodzi od tłumaczki wersji teatralnej. Jej inscenizacja jest prapremierowym polskim przedstawieniem.

Kierownik Biura Informacji
i Kontaktu z Widzem
KRZYSZTOF MACZYŃSKI
Kierownik Techniczny
TADEUSZ KOBIAŁKA
Kierownik Pracowni
Elektroakustycznej i Oświetlenia
MAREK ZIELONKA

Kierownicy pracowni:
krawieckiej damskiej
DANUTA DZIARMAGA
krawieckiej męskiej
MARCIN MIŚTAŁ
malarsko-modelatorskiej
WOJCIECH WERYK
stolarskiej
CZESŁAW LEW
fryzjersko-perukarskiej
BOGUMIŁA CIECIELĄG
tapicerskiej
KRZYSZTOF SZAŁAPSKI
ślusarskiej
ROMAN KUCHARCZYK
Główny Brygadier Sceny
JANUSZ MŁYNARCZYK
Rekwizytor
LESZEK ROMANEK
Światło
DARIUSZ KOWALCZYK
Akustyka
MAREK ZIELONKA
Garderobiane:
ANNA KOŚCIELNIAK,
HALINA MŁYNARCZYK,
JADWIGA ŁOŚNIAK,
GRAŻYNA OWCZAREK

Redakcja programu
HALINA BOGUSZ,
TERESA WRÓBLEWSKA
Opracowanie graficzne
KAROL JABŁOŃSKI



**PRYWATNA KSIĘGARNIA
SONET**

ul. Żeromskiego 27 (samoobsługowa)

PP. M. B. ŚWIĄTKÓW

OFERUJE I POLECA:

- najtańsze podręczniki do szkół podstawowych i średnich (w kompletach)
- podręczniki i pomoce do nauki języków obcych
- albumy i wydawnictwa artystyczne
- literaturę piękną polską i światową w dużym wyborze
- bogato zaopatrzone dział literatury religijnej
- literaturę metodyczną dla nauczycieli
- wszystkie nowości!!!

Zapewniamy fachową obsługę
i pomoc w wyborze lektury

Księgarnia czynna w godzinach 10.00—18.00,
wszystkie soboty 10.00—14.00

ZAPRASZAMY!!!

M
MEGA

**MEGA S.A. oferuje Państwu
po atrakcyjnych cenach
artykuły spożywcze
pochodzenia krajowego i zagranicznego**

Sprzedaż hurtowa w siedzibie Spółki w budynku
Teatru Powszechnego, Plac Jagielloński 15, pokój 242.
Tel./fax: 237-10 tlx: (0) 67665 mega pl.

Sprzedaż detaliczna w sklepie firmowym „Pod Strzechą”
(przy skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca)

Szczególnie polecamy:

- duży wybór słodczy
i ciast wielosmakowyc
- makarony i konserwy mięsne
- napoje i piwo austriackie

**HURTOWNIA „MEGA”
to możliwość najtańszych zakupów w Radomiu
SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

U W A G A!!!
NOWE
OBUWIE SPORTOWE

- DZIECIĘCE
- MŁODZIEŻOWE
- MĘSKIE

JUŻ W SPRZEDAŻY!!!

Uwzględniamy najnowsze tendencje światowej mody i technologii

- włoskie spody!
- atrakcyjne wzory!

SZUKAJ W SKLEPACH BUTÓW FIRMY „RASKA”
TO SĄ BUTY DLA CIEBIE

Nasze buty zapewnią komfort Twoim stopom

Dla DZIECI — wkładki ortopedyczne

Buty firmy „RASKA” są najlepsze
i co WAŻNE — są TANIE!

Adres zakładu:
Zakład Produkcji Obuwia
26-624 PARZNICE k. RADOMIA

Adres Biura:
Pl. Jagielloński 15
26-600 RADOM
tel. 237-14

